

O czym myślisz na plaży w Hajfie?  
Znów nadchodzą upalne dni  
Czy wspominasz cierpienia swych braci?  
Czy ich duchy dodają ci sił?  
Teraz jesteś jak piorun co spada  
Na głowy przeklętych oprawców  
Jesteś lśniącem miechem Boga  
Który zgniata ich karki

2000 na pohybel - niech zdechną brunatne psy  
2000 na pohybel - nie mają prawa żyć  
I niech pamięć będzie przeklęta  
I niech pamięć będzie święta  
Aż do kresu dni...

O czym myślisz patrząc na piasek  
Co ucieka spod twoich stóp  
O sztylcie wbijanym w krtań  
Na ślepo w serce i brzuch?  
A ty płacz, bo nie uciekniesz  
Niechaj łzy twoje lecą na stół  
Wreszcie nadszedł dzień zapłaty  
Tam za ścianą szykują sznur

2000 na pohybel - niech zdechną brunatne psy  
2000 na pohybel - nie mają prawa żyć  
I niech pamięć będzie przeklęta  
I niech pamięć będzie święta  
Aż do kresu dni... /x2